

Protokół nr 11/VI/2015

posiedzenia Komisji Ochrony i Kształtowania Środowiska

Rady Miejskiej w Łodzi

z dnia 25 czerwca 2015 r.

I. W posiedzeniu uczestniczyli:

1. Członkowie Komisji
 - stan.....8
 - obecnych..... 8
 - nieobecnych..... 0

Listy obecności stanowią załącznik nr 1 i 2 do protokołu

Zaproszenie stanowi załącznik nr 3 do protokołu

II. Proponowany porządek posiedzenia:

1. Informacja Prezydenta Miasta nt. planowanej budowy kompostowni na ul. Swojskiej (Zbąszyńskiej).
2. Uzupełnienie informacji Prezydenta Miasta nt. postępu prac w realizacji budowy instalacji termicznej utylizacji odpadów komunalnych.
3. Wydawanie zezwoleń na usunięcie drzew lub krzewów w aspekcie zasad ochrony przyrody oraz uprawnień i obowiązków właścicieli nieruchomości, ze zwróceniem szczególnej uwagi na uprawnienia wynikające z prawa do zabudowy i zmiany sposobu zagospodarowania.
4. Przyjęcie protokołu nr 10/VI/2015.
5. Sprawy różne i wniesione.

III. Przebieg posiedzenia

Posiedzenie otworzył **przewodniczący Komisji p. Marek Michalik** i zaproponował nowy porządek obrad, który przyjęto jednomyślnie:

1. Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2015 rok - druk nr 165/2015.
2. Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej miasta Łodzi na lata 2015-2040 – druk nr 166/2015.
3. Uzupełnienie informacji Prezydenta Miasta nt. postępu prac w realizacji budowy instalacji termicznej utylizacji odpadów komunalnych.
4. Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie wprowadzenia na obszarze miasta Łodzi zakazu umieszczania plakatów i haseł dotyczących referendum ogólnokrajowego na niektórych budynkach publicznych, a także na określonych częściach terenów publicznych z przyczyn związanych z ochroną zabytków bądź środowiska – druk nr 164/2015.
5. Informacja Prezydenta Miasta nt. planowanej budowy kompostowni na ul. Swojskiej (Zbąszyńskiej).
6. Wydawanie zezwoleń na usunięcie drzew lub krzewów w aspekcie zasad ochrony przyrody oraz uprawnień i obowiązków właścicieli nieruchomości, ze zwróceniem

szczególnej uwagi na uprawnienia wynikające z prawa do zabudowy i zmiany sposobu zagospodarowania.

7. Przyjęcie protokołu nr 10/VI/2015.

8. Sprawy różne i wniesione.

Punkt 1: Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie zmian budżetu oraz zmian w budżecie miasta Łodzi na 2015 rok - druk nr 165/2015.

Punkt 2: Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej miasta Łodzi na lata 2015-2040 – druk nr 166/2015.

Punkt 3: Uzupelnienie informacji Prezydenta Miasta nt. postępu prac w realizacji budowy instalacji termicznej utylizacji odpadów komunalnych.

(procedowano łącznie)

Projekty uchwał przedstawiła **z-ca dyrektora Wydziału Budżetu, p. Anna Czekala**. Zmiany dotyczą zmniejszenia dochodów w Wydziale Budżetu w zadaniu pn. Środki finansowe pochodzące ze źródeł zagranicznych niepodlegających zwrotowi na realizację projektu „Gospodarka odpadami komunalnymi w Łodzi – faza II – etap przygotowawczy” na kwotę 7 460 933 zł. Wiążące się z tą zmianą dochodów zmniejszenie wydatków w Wydziale Gospodarki Komunalnej o kwotę 10 288 367 zł również w zadaniu pn. „Gospodarka odpadami komunalnymi w Łodzi – faza II – etap przygotowawczy”. Kolejna zmiana dotyczy WGK i zwiększenia wydatków w następujących tytułach: Zwrot dofinansowania otrzymanego na realizację projektu pn. „Gospodarka odpadami komunalnymi w Łodzi – faza II – etap przygotowawczy” w wysokości 2 058 547 zł oraz odsetki od zwrotu dofinansowania w wysokości 372 699 zł. Następną zmianą dotyczy Wydziału Ochrony Środowiska i Rolnictwa, a konkretnie Schroniska dla zwierząt. Jest to zwiększenie wydatków o 33 582 zł z przeznaczeniem na zatrudnienie lekarza weterynarii w schronisku”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „4 maja ukazało się ogłoszenie o dialogu technicznym związanym z udzieleniem zamówienia publicznego na budowę spalarni odpadów komunalnych w Łodzi. Celem dialogu było doradztwo i pozyskanie informacji w zakresie możliwych form prawnych, technicznych i finansowych realizowanej inwestycji, a także poinformowanie potencjalnych inwestorów o obecnym stanie realizacji przedsięwzięcia. Do dialogu zaproszono 17 firm, w spotkaniach uczestniczyło 15. Nie wpłynęły jeszcze wszystkie protokoły, ale większość uczestników dialogu podkreślała, że najbardziej optymalną formą realizacji inwestycji jest model rekomendowany przez naszych doradców, czyli partnerstwo publiczno-prywatne. Głównie dlatego, że model ten zapewnia największe prawdopodobieństwo, bankowalność projektu oraz w długoletniej perspektywie zachowanie niskich i stabilnych cen za przetwarzanie tony odpadów. W takiej formule Miasto ponosiłoby ryzyko zapewnienia strumienia odpadów, a partner prywatny byłby odpowiedzialny za sam projekt, czyli budowę, finansowanie i utrzymanie inwestycji. Jedna firma zgłosiła akces wybudowania spalarni w modelu komercyjnym, czyli sama, dwie firmy również zgłosiły akces wybudowania, tylko zaznaczyły, że warunkiem tego jest zapewnienie strumienia odpadów. Jedna z firm chce budować spalarnię za pośrednictwem spółki celowej. Trzy firmy przedstawiły możliwość budowy spalarni w innej lokalizacji, czyli na innych działkach, które mają na terenie Miasta (z tym, że prosiłyby wtedy Miasto o pomoc w decyzji środowiskowej i lokalizacyjnej). Jedna z firm złożyła taką ofertę, iż zaproponowała odbiór z całego Miasta strumienia frakcji

nadsitowej (czyli to, co przechodzi przez sortownię – pozostałość po wysortowaniu surowców wtórnych, miałyby trafić do termicznej instalacji w innym mieście). Obecnie czekamy jeszcze na dwa protokoły z zagranicy. Szefowie byli z różnych stron świata. Zostanie zrobiona z tego zbiorówka i przekazana Prezydentowi Miasta”.

Radny p. Mateusz Walasek zapytał m.in.: „Ile jest w tej chwili firm, które się zgłosiły?”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „Zgłosiło się 15 firm. Jedna firma zgłosiła się papierowo, jedna się wycofała. Firmy, które nie zostały wymienione to firmy, które przyszły poinformować, że chcą zmiany technologii. Będzie to wpisane w protokole, ale głównie zależało nam na tym, aby wiedzieć, czy jest możliwość wybudowania”.

Radny p. Mateusz Walasek zapytał m.in.: „Ale tych konkretnych ofert, rozpatrywanych w tej technologii, to ile jest ostatecznie?”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „13”.

Radny p. Mateusz Walasek zapytał m.in.: „Czyli jeżeli jest tak, że mówimy o kwestii, to jeżeli 3 wskazały inną lokalizację, to 10 wskazuje tę lokalizację?”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „10 wskazuje głównie partnerstwo publiczno-prywatne i to, żeby Miasto walczyło o działkę. 3 firmy wskazały nam inną lokalizację”.

Radny p. Mateusz Walasek zapytał m.in.: „Co z ważnością decyzji środowiskowej?”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „Decyzja jest ważna do 16 listopada 2016 roku”.

Radny p. Mateusz Walasek zapytał m.in.: „Ona musi być w momencie rozpoczęcia, czy zakończenia budowy?”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „Przy pozwoleniu na budowę wymagana jest następna decyzja. I wtedy partner prywatny, czy firma, która by ewentualnie sama budowała, musiałaby o to wystąpić. Ale jeśli byśmy wybrali firmę, czy przystąpili do rozmów i rozmowy by poszły w kierunku takim, że Dalkia by odstąpiła, a my byśmy budowali, to mielibyśmy niecały rok na wybór partnera, który mógłby z tej decyzji skorzystać. Ale to jest i tak krótki okres czasu, jeśli chodzi o dokumentację i złożenie jej na pozwolenie na budowę. Zgodnie z tymi przepisami prawa, jeśli nie zachodzą żadne konkretne zmiany w decyzji środowiskowej, to decyzja środowiskowa może być na partnera prywatnego przepisana”.

Radny p. Mateusz Walasek zapytał m.in.: „Ale ona musi pozostawać ważna w momencie złożenia dokumentacji na pozwolenie na budowę”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „Do 16 listopada 2016 roku ktoś musiałby złożyć dokumentację”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Chciałem zapytać o koszty

na poszczególnych etapach budowy tej spalarni, bo uzyskaliście tutaj informację, że w 2011 roku ten projekt został skreślony z listy projektów indywidualnych, podlegających dofinansowaniu ze środków Unii Europejskiej. Na czyj wniosek został ten projekt w 2011 roku skreślony?”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „Doradcy z Ministerstwa Środowiska go skreślili. Pisząc tę informację dla Państwa poszukaliśmy w papierach jak to było. Ja wtedy nie prowadziłam tego projektu. Sytuacja jest taka, że w 2010 roku złożyliśmy wniosek aplikacyjny. Wniosek przeszedł pierwszą weryfikację i został wysłany do drugiej weryfikacji. Weryfikację drugą przeprowadzały instytucje powołane przez Ministerstwo Środowiska, które działały przy Unii Europejskiej. W naszym przypadku był to JASPERS oraz inni doradcy, ale główną decyzję podnosił JASPERS. Państwo zarzucacie, że nie robiliśmy tego spółką miejską, albo mogliśmy robić spółką miejską. Nie. Decyzja o tym, że nie robimy spółką miejską zapadła w 2010 roku. W 2010 roku wybraliśmy uchwałę, która mówiła o koncesji na roboty budowlane i na usługi. Zgodnie z tą uchwałą zostały przygotowane wszystkie dokumenty. Doradcy Ministerstwa zapytali, czy będzie zmiana z koncesji, bo już była mowa, że zmieni się ustawa o utrzymaniu czystości i porządku, więc była mowa o zmianach tych dokumentów na partnerstwo publiczno-privatne. Z tym, że wniosek Poznania, który wtedy miał policzoną lukę finansową, u nas wtedy była dopiero liczona. Ministerstwo zdecydowało, że przeprowadzi całe partnerstwo publiczno-privatne na wniosku, jaki stworzył Poznań. My mieliśmy brać z nich przykład i wiedzę, jak należy to prowadzić. Nasz wniosek był dokładnie prowadzony w tym czasie tak samo, jak był w Poznaniu. Czyli Poznań zmienił od razu dokumenty na partnerstwo publiczno-privatne, przeprowadził wybór partnera, powołał pomoc techniczną. Im za to wszystko płaciło Ministerstwo, a my musieliśmy szukać pieniędzy u siebie w budżecie. Wniosek Poznania, jak już został opracowany, dostaliśmy go do wglądu, jako normalną informację i mogliśmy przygotować dokumenty podobnie jak wniosek poznański, bo szliśmy tym samym torem. Nie szliśmy spółką, ponieważ wtedy w 2010 roku uchwała była na koncesję na roboty budowlane i usługi i szliśmy w stronę partnerstwa publiczno-privatnego. Czyli Poznań zdążył wybrać partnera prywatnego razem z Ministerstwem. My musieliśmy sam ten wybór przeprowadzić, zdobywając pieniądze w budżecie. I tak było postępowanie zrobione. Pomoc techniczna w 2012 roku została wyłoniona i miała nam przygotować dokumenty pod partnerstwo publiczno-privatne”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Przecież dopuszczenie do skreślenia z listy projektów, które mają mieć dofinansowanie, wynikało z działań Miasta. Proszę wyjaśnić, bo ja tego nie rozumiem, bo nie jest przedmiotem sporu czy to miała robić spółka miejska, czy też nie. Bo jeżeli nawet była koncesja, to nie miała być spółka Miasta, tylko partner zewnętrzny w trybie koncesji. Ale ponieważ w 2011 roku Państwo uznali, chociaż wiedza o tym była w roku 2010, że odchodzimy od koncesji i idziemy w kierunku partnerstwa z wybranym podmiotem, to tak samo jak Poznań zrobił w tym samym czasie te dokumentacje, można było zrobić to w Łodzi. A Państwo przestali w ogóle pracować nad tym projektem”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „Nie przestaliśmy pracować nad projektem. Poznań był, jako miasto, wzorcem do robienia partnerstwa publiczno-privatnego w całej Polsce i wzięty pod skrzydła Ministerstwa. I to Ministerstwo pchało ten projekt. I wszystkie uzgodnienia JASPERSa oni dostali w pierwszej kolejności. Niektóre miasta, które mają spółki miejskie, nie dostały tak szybko opinii instytucji opiniujących jak Poznań. My musieliśmy czekać w swojej kolejce”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Kto się tym zajmował w Wydziale? Jaki zespół? Jaki zespół zajmował się na początku, czyli jeszcze w momencie, kiedy pojawiło się pierwsze porozumienie z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej i jak się ten zespół zmieniał? Jest oczywistością, że większość ludzi została odsunięta od tego projektu, w związku z czym nie miał kto tego robić. Ale jeszcze był drugi element dotyczący tego, że Pani Prezydent nie chciała tego robić, bo jak wiemy była dyskusja na temat technologii. Technologia od początku była rusztowa, potem wymyślano inną i tak doszliśmy do punktu wyjścia, bo w tych opracowaniach technicznych i tak do rusztu wraca się z powrotem. Tylko przez te dwa lata (2011-2012) praktycznie te prace były kompletnie zahamowane”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „Nie. W roku 2012 została wybrana pomoc techniczna. A nie wybiera się pomocy za 6 mln zł jednego dnia”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Przed momentem Pani powiedziała, że już w 2010 roku było wiadomo, że trzeba przeformułować to z koncesji na partnerstwo publiczno-prywatne. Chociaż koncesja też w kategoriach partnerstwa jest partnerstwem. W związku z czym Państwo przez 2 lata nic nie robili. Zrezygnowaliście z tych pieniędzy. Już o tym była mowa wcześniej. Sam zabierałem głos, inni radni też publicznie występowali, że te pieniądze giną i że Miasto zgadza się na to, żeby w tej kadencji unijnej, która dotyczyła rozliczenia z 2015 r. w ogóle z tych pieniędzy nie skorzystać. Państwo sami zrezygnowali z tych pieniędzy”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „Nie zgadzam się, że zrezygnowaliśmy z tego sami. W piśmie Ministerstwa jest taki zapis, że restrukturyzacja projektu Gospodarka odpadami komunalnymi faza II nie oznacza wykluczenia możliwości współfinansowania budowy planowanej instalacji termicznego przekształcania w obecnym okresie programowania. Przyznanie środków dla inwestycji jest zależne od zaawansowania przedsięwzięcia, czyli wyboru partnera prywatnego, zakończenia oceny ekspertów i dostępności”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Doskonale wiem, że jeżeli Państwo w 2013 roku zaczęli przygotowywać opracowania techniczne, to nie ma żadnej realnej możliwości, żeby wybudować i rozliczyć go do końca 2015 roku. To jest po prostu fikcja, ale Państwo z góry przyjęliście, ponieważ Pani Prezydent nie chciała tej technologii, którą wszyscy specjaliści od początku proponowali, a potem to już Państwo stracili w ogóle jakiegokolwiek zainteresowanie tą inwestycją, z powodu niekompetencji finansowej z zakresu budżetu. Władza myślała w takich kategoriach (władza tzn. Pani Prezydent Zdanowska), że jak się pozbędzie tego problemu i nie będzie realizacji tego projektu w tej kadencji unijnej, to nie będzie musiała partycypować finansowo, mieć wkładu własnego. Tylko że Pani Zdanowska kompletnie nie brała pod uwagę, że przecież na żadnym etapie wkładu finansowego Miasta miało nie być, ponieważ miały to być pieniądze unijne i partnera zewnętrznego. Ale ponieważ tej wyobraźni i wiedzy zabrakło, więc uznano, że jak Miasto (władza ówczesna – Pani Zdanowska) pozbędzie się tej inwestycji i tych pieniędzy, to nie będzie musiało mieć wkładu własnego. Zabrakło wiedzy, że tutaj nawet wkładu własnego nie potrzeba, bo ten wkład własny zapewni podmiot zewnętrzny. I na tym polega ten dramat. Że doprowadziliście do 2013 roku. A dzisiaj kto jest winny, że źle rządzi Platforma? PiS. I teraz wracam do 2013 roku, bo to jest bardzo ważne. Jakie Państwo

proponowali już w tym nowym rozdaniu, kiedy zrezygnowaliście z tamtych pieniędzy i przyjęliście pomoc techniczną, zakładając, że coś się zrobi w latach następnych, a tak naprawdę przerzuci te pieniądze na mieszkańców, bo będą musieli w opłatach zwrócić już te kwoty, które miała dać Unia, ile miała kosztować w tej nowej wersji ta spalarnia?”

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „Cena tej spalarni jest dokładnie 888 mln zł. Tak wyszło z dokumentacji jaka była. Zarówno w Studium, jak i zrobionej przez ekspertów”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „A ja słyszałem, że na posiedzeniach Komisji i Rady Miejskiej padała kwota 1,5 mld zł?”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „My o takiej kwocie nie mówiliśmy. W naszych dokumentach jest taka kwota. Ta sama pomoc techniczna była dla Poznania. Ale zaznaczam, że projekt poznański jest projektem trudniejszym, bo tam jest Związek Miast Polskich. U nas był projekt finansowany tylko dla miasta Łodzi. Więc cały wybór partnera prywatnego, wg naszych doradców, w ciągu roku byłby zakończony. Czyli jeśli w 2013 roku mielibyśmy uchwałę i wybieralibyśmy rok, tym bardziej, że dokumentacja na wybór partnera prywatnego też już była przygotowana, w międzyczasie jeszcze inżyniera kontraktu, bo taki miał być wybrany ze strony Miasta, żeby doglądał tego, partner prywatny przystąpiłby do budowy. Mówi Pan przewodniczący o roku 2015. Wiadomo, że wszystkie spalarnie mają przedłużony czas do końca 2016 roku, więc jest jeszcze rok więcej. Nie mogę zagwarantować, że wydalibyśmy 100%, ale na pewno byśmy wydali część pieniędzy. Tym bardziej, że Ministerstwo nam zagwarantowało, że ile uda nam się wydać z tej perspektywy, to wydamy z tej perspektywy, a jak nie, to będziemy mieli nową perspektywę. W tej chwili, w tej nowej perspektywie również cały czas się dopytują, czy będziemy brali pieniądze, czy nie”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Warto wrócić do protokołów z sesji, komisji, żeby wiedzieć, jakie kwoty padały i czy Państwo gwarantowali, że te pieniądze unijne zostaną zwrócone, czy też nie, bo w końcu w 2011 roku Państwo zrezygnowali z pieniędzy, w sensie skreślenia projektu z listy głównej. Nie jakiegokolwiek rezerwowej, tylko po prostu głównej”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „Byliśmy na rezerwowej”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Ale Państwo dopuścili do tego, żeby spaść na listę rezerwową. Państwo zgodziliście się na zepchnięcie na listę rezerwową. Jeżeli była taka sytuacja, że Państwo wiedzieli, że będą pieniądze unijne, chociaż ja wiem, że już o pieniądzach unijnych w ogóle nie było mowy po 2013 roku, ale jeżeli taka była sytuacja, to dlaczego Państwo nie przyszli w 2013 roku na sesję, do Komisji i powiedzieli, że umowa mówi, że jeżeli w ciągu 5 lat nie będzie realizacji, to Dalkia będzie mogła wnosić o odkup?”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „O tym wszystkim, o ile ja dobrze pamiętam, było kilka Komisji Ochrony Środowiska, gdzie nasi doradcy przedstawiali cały projekt, również z finansowaniem. Była cała prezentacja i w jednym ze zdjęć prezentacji było o odkupie działki”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Jeżeli była sytuacja, że Państwo wiedzą, że za 2 lata może być wniosek Dalkii o zwrot, już pomijam kwestię, że rzeczywiście w moim przekonaniu dzisiaj obrona tej działki jest oczywista, bo można się wykazać tym, że jakieś prace były podjęte i realizacja się rozpoczęła w jakimś sensie, bo ta praca trwa, ale jeżeli Państwo interpretują to już w tym kierunku, a wtedy utajniali w zasadzie, nie używali tego argumentu, to znaczy, że celowo chcieliście doprowadzić do tego, żeby oddać tę działkę z powrotem prywatnemu przedsiębiorcy, który to zrealizuje”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „W tamtym czasie, jeśli była mowa o wyborze partnera prywatnego, to Dalkia była zainteresowana startowaniem w tym przetargu. Więc w chwili, kiedy byśmy rozpoczęli przetarg na wybór partnera prywatnego i startowałaby Dalkia, nie byłoby mowy o odkupie działki”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Oczywiście wiem, tylko że jeżeli Państwo by przyszli tu i powiedzieli, że jeżeli ten przetarg się nie odbędzie, to za 2 lata stracimy działkę, jeżeli byście powiedzieli ile w rzeczywistości kosztuje, bo ciągle mam rozbieżność czy Państwo mówili o 800 mln zł, czy o 1,5 mld zł. Bo ja słyszałem o kwotach, które dotyczyły corocznych gwarancji, opłatach za dostępność. Radni chcieli się dowiedzieć, czy będzie to koszt ponad 1 mld zł na tę inwestycję, skoro w innych miastach, ale także i w Łodzi pierwotnie ta inwestycja była planowana na poziomie 600 mln zł. Jeżeli w innym mieście – w Bydgoszczy – wybudowano za 500 mln zł, to dlaczego mamy płacić takie kwoty? Z jakiego tytułu? Wiem, że takiej jasnej odpowiedzi w tej materii nie było, natomiast było nieustanne przeciąganie, ale z Państwa strony, bo kryliście to, że za moment będzie mógł ten właściciel przyjść i złożyć wniosek o odkup tej działki, po to, żeby samemu, bez żadnego przetargu zrealizować to przedsięwzięcie. Państwo wskazujecie na to, żeście się pod stołem dogadali”.

Przewodniczący Komisji p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Czy potwierdza Pani, że ta opłata za dostępność, czy opłata dyspozycyjna, wynosiła 76 mln zł rocznie i że miała być płacona przez 25 lat?”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „Nie mogę potwierdzić w tej chwili. Nie mam takich dokumentów. Wiem, że 25 lat na pewno. Opłata za dostępność składa się z dwóch opłat: opłata bazowa i opłata zmienna. Opłata bazowa obejmowała opłatę stałą, która pokrywała stałe koszty eksploatacji instalacji oraz opłatę za obsługę finansowania, która pokrywała spłatę zadłużenia wraz z kosztami finansowymi i zwrot z inwestycji partnera prywatnego. Opłata zmienna określona jest przez jednostkową opłatę termicznego przetwarzania 1 tony odpadów. Od opłaty za dostępność potrącone były przychody, jakie partner prywatny generował w związku z eksploatacją instalacji, a przede wszystkim z tytułu sprzedaży energii elektrycznej, ciepłej, świadectw pochodzenia”.

Przewodniczący Komisji p. Marek Michalik powiedział m.in.: „W każdym razie to na okrągło wypada 1 mld 900 mln zł. Miały być tam jeszcze ryzyka po stronie Miasta, jeżeli chodzi o pożyczkę z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Ale nie zatrzymujemy się na tym. Ta kwota 1 mld 900 mln zł była podnoszona przez nasz Klub, nie była przez Państwa w żaden sposób wyjaśniana i tutaj nie można się nawet tłumaczyć tym, że i w tej sytuacji, o której mówimy, byłaby pożyczka z Narodowego Funduszu, ale przecież w tej koncepcji spółki także byłaby pożyczka z Narodowego

Funduszu, więc nawet tych elementów nie ma co brać pod uwagę, bo one są elementami stałymi dla każdej koncepcji. Tutaj jest 1 mld 900 mln zł w przeciągu 25 lat. Ile Miasto zapłaciło za ten odkup prawa użytkowania wieczystego od Dalkii?”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „Działka kosztowała nas 3 440 400 zł”.

Radny p. Włodzimierz Tomaszewski powiedział m.in.: „Jestem całkowicie przeciwny przyjęciu uchwały budżetowej, dotyczącej zwrotu tych pieniędzy, ponieważ Państwo ponoszą całkowitą odpowiedzialność za niewykorzystanie efektywne tych pieniędzy. Nie mogę popierać takiego działania, które jest sprzeczne z interesem Miasta. Natomiast oceniając działanie związane ze spalarnią trzeba powiedzieć, że bezczynność i utrata tych 5 lat i utrata tych 363 mln zł, które były zapisane jako pieniądze gwarantowane, jeżeli byśmy ten projekt konsekwentnie realizowali jest wyjątkową niegospodarnością i ten fakt był wielokrotnie przez nas, przeze mnie (nie jako członka jakiegokolwiek partii, ale obywatela Miasta) podnoszony na konferencjach. Wiem, że wtedy nie chciał się tym nikt zajmować, na ten temat wypowiadać, potem radni zaczęli o tym mówić (i to wszyscy radni opozycji) i uważam, że to zaniedbanie, które zostało tutaj wykazane, bezczynność, całkowicie obciąża Panią Hannę Zdanowską. I to jest przykład, który będzie się powielał. Ponieważ dotyczyć on będzie także innych inwestycji w Mieście, które właśnie w taki sposób są realizowane, że nie wydatkuje się pieniędzy zgodnie z planem, zamierzeniami, a potem jak się wydatkuje, to się wydatkuje w moim przekonaniu patologicznie i źle, tracąc, nadpłacając, czego przykładem będzie zaraz Trasa W-Z, a za moment wrócimy do węzła multimodalnego i wielu jeszcze innych obiektów na terenie Łodzi. Natomiast tutaj to jest olbrzymia kwota, która została utracona i w tej chwili Państwo nie mają żadnego projektu, poza jednym działaniem – oddania tego prywatnemu inwestorowi (nie mam nic przeciwko prywatnemu inwestorowi), tylko że przy jakimkolwiek braku kontroli nad tym, co się dzieje z zasobem Miasta, prawdopodobnie zostanie utracona działka, chociaż zachęcałbym do jej obrony i zachęcałbym dalej do tego, żeby ten projekt był realizowany. Być może uda się w nowej perspektywie zdobyć te pieniądze, chociaż uważam, że są już marne szanse w tej materii. Ale być może są jakieś szanse, przecież Państwo macie takie wpływy, zawsze się chwaliliście, w zdobywaniu pieniędzy. Być może to się uda i przedstawienie realnego programu, gdzie Miasto oczywiście będzie partnerem, bo to będzie gwarantowało zlecenie tych usług bezpośrednio przez Miasto, bo w przeciwnym razie, jeżeli ktoś prywatny zrobi, to będzie trzeba zrobić przetarg, ale jednocześnie nie możemy dopuścić do sytuacji, w której tak skokowo rośnie to obciążenie od 600 mln zł, poprzez 800 mln zł, które były jeszcze zapisane w 2010 roku na tej liście projektów dofinansowanych. I wreszcie dochodzimy do skali ponad 1 mld zł i to wszystko ma być wyciągane z pieniędzy obywateli Miasta. Jestem bardzo krytyczny w tej sprawie – zmarnowano 5 lat. Tej uchwały nie jestem w stanie poprzeć”.

Przewodniczący Komisji p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Pani w swoich informacjach cały czas powołuje się na to, że ja w lipcu 2014 roku poprosiłem o dłuższy czas dla Komisji Ochrony i Kształtowania Środowiska, żeby zapoznać się z tym projektem. Dlaczego w takim razie nie wprowadziliście tego projektu na sierpniową Radę? Bo taka możliwość była”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „Musiałabym sięgnąć do dokumentów”.

Przewodniczący Komisji p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Pisze Pani w jednym z punktów, w takiej formie bezosobowej, że postanowiono, że dokumenty zostaną przedstawione nowej Radzie. Był jeszcze sierpień, wrzesień, październik. Dlaczego Państwo postanowiliście, że przekażecie to nowej Radzie, a nie dacie tego starej? Nie próbowaliście nawet przekazać tego starej Radzie”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „Próbowaliśmy tę uchwałę wprowadzić od września 2013 roku”.

Przewodniczący Komisji p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Ale ja Panią pytam o konkretny okres”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „Cały czas Państwo przekazywaliście tę uchwałę. To ta komisja, to ta, to tamta. Więc wtedy postanowiliśmy, że przekażemy to...”.

Przewodniczący Komisji p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Czyja to była decyzja?”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „Nie wprowadziliśmy tego po prostu na następne sesje, bo Rada była taka sama i spodziewaliśmy się, że znowu zostanie to przekazane na następną komisję”.

Przewodniczący Komisji p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Czy to była Pani decyzja, czy Pani Prezydent? Musimy odnotować, że Pani dyrektor nie odpowiada na to pytanie. Nowa Rada zaczęła funkcjonować od grudnia 2014 roku – dlaczego od grudnia 2014 roku nie próbowaliście przedstawić na jednym z pierwszych posiedzeń nowej Radzie?”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „Przede wszystkim odkup działki został wprowadzony poświadczeniem w postaci aktu notarialnego przez Veolię Łódź (Dalkii już nie ma). Veolia miała termin dostarczenia tego dokumentu przed 14 grudnia. I tak zostało to przedstawione. I było powiedziane na komisjach budżetowych, że w chwili, kiedy nowy prezydent się z tym zapozna, damy Państwu informację”.

Przewodniczący Komisji p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Ja nie słyszałem takiego oświadczenia”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „Proszę to odsłuchać. Sama to mówiłam”.

Przewodniczący Komisji p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Właściwe komisje do pracy w tym zagadnieniu to Komisja Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej i Komisja Ochrony i Kształtowania Środowiska. Czy Pani dyrektor informowała te komisje, albo kiedy Pani dyrektor zechciała poinformować te komisje o tym, że jest kłopot z tym odkupem? Ukrywała Pani tę informację?”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „Nie ukrywałam tej informacji. Przede wszystkim mam swoich zwierzchników, więc nie ja występuję do Komisji”.

Przewodniczący Komisji p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Musimy to traktować tak (nie chcę się wypowiadać za Komisję Pana Mędrzaka), że myśmy, jako Komisja, zostali o tym poinformowani bodajże w maju”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „Na komisjach budżetowych, gdzie było powiedziane, sami Państwo zadawaliście mi to pytanie, że jest kłopot z działką i zostaniecie Państwo poinformowani, jeśli zapadną jakieś decyzje”.

Przewodniczący Komisji p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Kiedy o tym kłopotcie dowiedziała się Pani Prezydent?”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „Rozumiem, że wraca Pan do sesji. Jak dostaniemy protokół i to zapytanie z sesji, to tak jak Pan Prezydent Trela powiedział, zostaniecie Państwo poinformowani pisemnie. Ponieważ Pan Prezydent Trela jest w tej chwili na urlopie, więc ja nie mogę udzielać takich informacji”.

Przewodniczący Komisji p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Chciałem zapytać jeszcze o tę sprawę z zeszłego roku. Czy Pani wiedząc o tym, że może ten odkup nastąpić (mówię o zeszłym roku, nie wtedy, kiedy już nastąpił), że taki termin nadchodzi (bo Rada o tym nie wiedziała, zapewniam, że nikt z radnych nie wiedział o 14 grudnia, nie zdawaliśmy sobie sprawy z takiego niebezpieczeństwa; informowała nas Pani tylko o tym, że jest ważna i przedłużana decyzja środowiskowa; to wszyscy potwierdzamy, to wszyscy wiedzieliśmy, że tutaj nie ma żadnego zagrożenia z tą decyzją środowiskową), próbowała informować Prezydenta Miasta i próbowała Pani wprowadzać ten punkt na kolegium prezydenckie?”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „Nie wiem. Muszę sprawdzić”.

Wiceprzewodnicząca Komisji, p. Monika Malinowska-Olszowy powiedziała m.in.: „Chciałam dokonać podsumowania tego, co tutaj słyszę, bo powiem szczerze, że tak przysłuchuje się tej dyskusji, pytaniom i do końca nie mogę uwierzyć w to, co słyszę. Bo do czego to wszystko ma prowadzić? Ja nie do końca rozumiem do czego jest Komisja, do czego są radni, do czego w ogóle tracimy tutaj czas? Państwo radni z PiS powiedzieli, że zgłaszają sprawę do prokuratury. Taka jest ich wola i zawsze mogą to zrobić, więc myślę, że tę sprawę należy pozostawić takiemu organowi, który rozstrzygnie, kto ma rację, a kto nie. To jest organ, który myślę, że obiektywnie oceni tę sytuację. Możemy tutaj siedzieć jeszcze 3 dni i mówić, że to jest wina PiS, wina PO i tak naprawdę do niczego nie dojdziemy, bo każdy będzie za tym co uważa za słuszne. Czy nie lepiej by było skupić się na merytorycznych przesłankach i zastanowić się, co należałoby dalej robić, żeby ta spalarnia powstała, albo zastanowić się, czy ta spalarnia w ogóle jest Łodzi potrzebna? Czy to nie jest lepsze wyjście niż przerzucanie się odpowiedzialnością? Przyznam szczerze, że to wygląda na sąd nad Panią dyrektor. Czy po to jest Komisja Ochrony Środowiska, żeby robić sąd? Czy nie tracimy czasu na coś, co tak naprawdę nie ma żadnego sensu, a powinniśmy zająć się pracą nad tym, jak dalej poprowadzić tę sytuację, żeby ona skończyła się pozytywnym efektem dla Miasta”.

Radny p. Mateusz Walasek powiedział m.in.: „Jestem w kłopotliwej sytuacji, bo w większości chciałem się odnieść do tego, co powiedział Pan radny Tomaszewski, aczkolwiek najpierw odniosę się do tego, co powiedział Pan przewodniczący. Otóż słusznie

Pan przewodniczący zaznaczył, że nie ma wśród tu obecnych, ale gdyby Pan radny Tomaszewski został, to by nie mógł Pan przewodniczący tak powiedzieć, dlatego że to nikt inny jak Pan Włodzimierz Tomaszewski, ówczesny wiceprezydent Miasta podpisywał umowę z Dalkią, w której było prawo odkupu w ciągu 5 lat. W związku z tym nikt inny jak on, akurat musiał wiedzieć. Czynię to tytułem wyjaśnienia pewnej sytuacji. Natomiast jeśli chodzi globalnie o to, co powiedział Pan Tomaszewski, bo to mnie trochę zaskakuje i bardziej zastanawiałem się nad dostatecznymi słowami, którymi mógłbym opatrzyć moje uczucia, ale myślę, że nie chodzi o uczucia, tylko chodzi o fakty. Otóż jeżeli mówi się o tym, że utracono pieniądze, które były rzekomo na inwestycję, która była na liście rezerwowej, to oczekuję od tego kogoś, żeby wchodził i mówił za każdym razem, że mamy pieniądze na S-14. Bo to jest dokładnie ta sama sytuacja. To jest lista rezerwowa. I teraz należy mówić, że mamy pieniądze na S-14, że one są zagwarantowane, ale jakby się coś stało, to wtedy je utracimy. To jest dokładnie taka sama sytuacja. Jeżeli ktoś tak nie będzie mówił, to przeczy logice i przeczy własnym słowom. Otóż najpierw jednym zdaniem mówi o utraceniu pieniędzy, a później się dowiaduje, że te pieniądze były ewentualnie na liście rezerwowej (nawiasem mówiąc wiemy też doskonale, że w przyszłej perspektywie pieniądze na tę spalarnię mogą być, co zresztą Pani dyrektor też potwierdzała). Ja się do takich nieprawd, które się tu pojawiają muszę odnosić. Jestem w tej szczęśliwej sytuacji, że ja to kilkakrotnie już w mediach mówiłem, ale żeby było dla porządku, to ja to w tej Komisji również w trakcie posiedzenia zaznaczę. Kolejna sprawa jest taka, że mimo wszystko, powtórzę to, co wielokrotnie mówiłem, że zablokowanie budowy spalarni, które miało miejsce w 2013 roku, decyzja została przedstawiona Radzie Miejskiej, Rada decyzji nie podjęła. Nie chodzi o to, żeby w tej chwili rozważać, z jakich przyczyn, co, kto to uwarunkował, jak. Jest to bezsporny fakt, że w 2013 roku Radzie przedstawiono plan działania. Rada realizacji tego planu odmówiła. Skończmy ten chocholi taniec, bo to do tego się sprowadza. Strategia przyjęta przez Pana radnego Tomaszewskiego, aby pewne własne posunięcia, czy posunięcia własnego środowiska podejmować, przez atak na innych, obrzucanie innych i zaprzeczanie faktom naprawdę jest złudna. Jest szansa rozwiązać problem spalarni, to Pani dyrektor przedstawiła i skoncentrujmy się na realizacji. Wiem, że jest trudno przyznać, że własne środowisko zaprzepaściło parę milionów złotych, bo to jest komplet, który wpłynął na konto Miasta i musi w tej chwili z tego konta wypłynąć, to jest sprawa przykra, ale długi trzeba niestety płacić”.

Przewodniczący Komisji p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Chcę powiedzieć, że ja z Panem radnym Tomaszewskim właściwie zgadzam się w 99%, jak również z tą tezą, którą ogólnie zaprezentował, że Miasto, jeżeli chodzi o pozyskiwanie tych środków i kierowanie tym całym projektem, nie wykazało się ani sprawnością, ale też chyba też nie wykazało się, wydaje się, odpowiednią starannością. Nie mówiąc już o tym, że wygląda na to, że Pani Prezydent Zdanowska w ogóle tym projektem nie była zainteresowana. Te pytania i wątpliwości, które przedstawiliśmy już podczas sesji absolutoryjnej, też mówiliśmy o spalarni. Mówiliśmy już znacznie wcześniej i ta Komisja już się wielokroć tą sprawą zajmowała. Nie zmienia naszej opinii, że najpierw Państwo próbowaliście nie wiadomo dlaczego, z jakich powodów zaproponować takie rozwiązanie, które w ocenie większości wtedy radnych, było rozwiązaniem nieefektywnym. Mówię tutaj o wysokiej opłacie dyspozycyjnej, o tych wielkich pieniądzach, które trzeba by było zapłacić temu partnerowi prywatnemu. Przypomnę tylko, że Pana Klub po wielokroć zdejmował propozycje przeze mnie zgłaszane, żeby zrobić jakąś ekspertyzę szybką i przy okazji robienia budżetu mogliśmy wprowadzić ten punkt. Dziwi mnie, że Pani dyrektor pisze takie rzeczy, że w lipcu na moją prośbę zostało to wstrzymane. Jakbyście Państwo z Platformy Obywatelskiej jakichkolwiek próśb słuchali. Po wielokroć dawaliście wyraz temu, w jaki sposób słuchacie tych próśb,

nie rozpatrując wszelkiego rodzaju projektów. Ale tutaj muszą budzić wątpliwości podstawowe fakty, jak chociażby ten, że przez ostatnie pół roku 2014 roku nie wiadomo co Pani dyrektor w tej sprawie robiła, bo nie wniosła ani razu tego projektu pod obrady. Trzeba się zastanowić, jakie tutaj były intencje i z czego to wynika? Czy to wynika z tego, że Pani dyrektor nie chciała, czy wynika z tego, że ktoś Pani dyrektor zabraniał tego wprowadzić pod obrady? Podobnie zresztą jest z połową tego roku, kiedy nic się w tej sprawie nie działo i wręcz ukrywano przed Komisją Ochrony i Kształtowania Środowiska to, że jest zagrożenie odebrania tego. Te informacje do nas nie dotarły. Nie zechciała się Pani tym podzielić ani w prywatnych rozmowach, ani też nie chciała się Pani podzielić w oficjalnych rozmowach. Ja to traktuję jako jednak próbę niemówienia. To jest najdelikatniej rzecz ujmując. W związku z tym trudno się zgodzić z tym, że to, co znajduje się dzisiaj w tych projektach uchwał finansowych Rady Miejskiej o zwrocie tych pieniędzy, to w jakikolwiek sposób winna jest temu opozycja. Tym bardziej, że ten projekt przez cały czas prowadził Prezydent Miasta. Nie kto inny. Więc on cały czas był w jego kompetencji, w jego ręku. To on mógł wprowadzać korekty. To on mógł wprowadzać inne rozwiązania. On mógł z kolei także, jeżeli trzeba by było, rozmawiać z opozycją. Nic z tych rzeczy nie miało miejsca. Nie było żadnego zainteresowania. Wręcz jest taka opinia, którą ja sobie pozwolę powtórzyć, że największa intensywność prac nad tym projektem była w okresie zarządu komisarycznego w Łodzi. Potem żadnej pracy w zasadzie nad tym projektem już nie było”.

Radny p. Mateusz Walasek powiedział m.in.: „Niech Pan zaprzeczy temu, że w czerwcu 2013 roku Platforma nie miała większości w Radzie od momentu odwołania przewodniczącego. Niech Pan zaprzeczy i to sprostuje”.

Przewodniczący Komisji p. Marek Michalik powiedział m.in.: „To naprawdę nie zmienia sytuacji, że w tym Mieście rządziła Prezydent Zdanowska”.

Radny p. Mateusz Walasek powiedział m.in.: „Ale nie miała większości w Radzie”.

Przewodniczący Komisji p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Prezydent Kropiwnicki nie miał przez 8 lat większości”.

Radny p. Mateusz Walasek powiedział m.in.: „Doskonale wiem, jak funkcjonowała koalicja PiS i Platformy w początku poprzedniej kadencji. Nie wypowiadam się o kadencji 2002-2006. Doskonale pamiętam do kogo chodziłem rozmawiać o różnych sprawach, jako przewodniczący Klubu. Na Komisji Ochrony i Kształtowania Środowiska, która odbywała się w siedzibie Rady Osiedla na Złotnie ta sprawa była na pewno dobrze przedstawiona i na pewno na ten temat rozmawialiśmy, więc nie mówmy też dzisiaj, że dowiadujemy się o tym dzisiaj”.

Przewodniczący Komisji p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Wtedy dostaliśmy od Pani dyrektor pierwszy dokument i on jest datowany 22 kwietnia br. I to jest data, którą ja przyjmuję, że w tym momencie się dowiedzieliśmy”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „To znaczy mam rozumieć, że na sesji budżetowej Państwo nie słuchaliście tego, co było mówione? I na komisjach budżetowych? Bo była mowa o tym, że Dalkia wystąpiła o odkup. Sami Państwo zapytaliście, co ze spalarnią”.

Przewodniczący Komisji p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Dla mnie osobiście pierwszą informacją była informacja Pana redaktora Bereszczynskiego, który zamieścił swój artykuł w Dzienniku Łódzkim. Wtedy w zasadzie ja się dowiedziałem”.

Wiceprzewodnicząca Komisji, p. Monika Malinowska-Olszowy powiedziała m.in.: „Może poprosimy Panią dyrektor o te protokoły, że były takie informacje przekazywane wcześniej”.

Przewodniczący Komisji p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Komisja pierwszy raz dowiedziała się o tej sprawie na tej Komisji wyjazdowej na Złotnie”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „Musiała się dowiedzieć wcześniej, bo poprosiła o informacje”.

Przewodniczący Komisji p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Nie. Oczywiście jedynym świadkiem jest tutaj sekretarz, którego prosiłem o włączenie tego punktu do porządku obrad i to wynikało z faktu zaniepokojenia, że od połowy 2014 roku żadna informacja do Komisji nie trafiła w sprawie spalarni. Stąd wynikało zwołanie tej Komisji. Jeśli ma Pani dowód, że Pani przekazywała Pani sekretarz jakąkolwiek informację na ten temat, to proszę go przekazać”.

Dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej, p. Ewa Jasińska powiedziała m.in.: „Ja sama z siebie nie napisałam Panu informacji. Byłam na Komisji, gdzie Pan prosił o tę informację, bo ja Państwu zaczęłam mówić to bez tych informacji. To Państwo mnie poprosiliście o tę informację. To musiała być Komisja jedna przed”.

Przewodniczący Komisji p. Marek Michalik powiedział m.in.: „Być może, że to było 2 tygodnie wcześniej, ale to nie zmienia i tak opinii, że 5 miesięcy nowej kadencji Komisja na ten temat nic od Pani nie wiedziała”.

Uzupełnienie informacji w sprawie spalarni stanowi **załącznik nr 4** do protokołu.

Przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik poddał pod głosowanie projekt uchwały opisany w druku nr 165/2015, który stanowi **załącznik nr 5** do protokołu:

**za przyjęciem głosowało 5 radnych,
przeciw – 2,
wstrzymało się – 0.**

Następnie przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik poddał pod głosowanie projekt uchwały opisany w druku nr 166/2015, który stanowi **załącznik nr 6** do protokołu:

**za przyjęciem głosowało 5 radnych,
przeciw – 2,
wstrzymało się – 0.**

Punkt 4: Rozpatrzenie i zaopiniowanie projektu uchwały w sprawie wprowadzenia na obszarze miasta Łodzi zakazu umieszczania plakatów i haseł dotyczących

referendum ogólnokrajowego na niektórych budynkach publicznych, a także na określonych częściach terenów publicznych z przyczyn związanych z ochroną zabytków bądź środowiska – druk nr 164/2015.

Projekt uchwały omówiła **z-ca dyrektora Biura Architekta Miasta, p. Kamila Kwiecińska-Trzewikowska**. Powiedziała, że ostatnie takie uregulowania miały miejsce w 2009 roku i zmiana polega na dopisaniu obiektów, które w międzyczasie zostały dopisane do rejestru zabytków.

Dyrektor Zarządu Zieleni Miejskiej, p. Arkadiusz Jaksa poinformował, że doszły takie obiekty jak Park Baden-Powella oraz Park 3 Maja, które wcześniej nie były zabytkami.

Przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik poddał pod głosowanie projekt uchwały opisany w druku nr 164/2015, który stanowi **załącznik nr 7** do protokołu:

**za przyjęciem głosowało 7 radnych,
przeciw – 0,
wstrzymało się – 0.**

Punkt 5: Informacja Prezydenta Miasta nt. planowanej budowy kompostowni na ul. Swojskiej (Zbąszyńskiej).

Informację przedstawił **z-ca dyrektora Wydziału Urbanistyki i Architektury p. Wiesław Makal**. Poinformował, że inwestycja pn. Rozbudowa zakładu Remondis o budynek kompostowni tunelowej i instalacji przy ul. Swojskiej 4 w Łodzi w obrębie B-31, uzyskała pozwolenie na budowę decyzją z dnia 2 kwietnia 2014 r. Inwestor spełnił wymagane przepisami prawa budowlanego obowiązki, tzn. uzyskał decyzję lokalizacji celu publicznego, decyzję ochrony środowiska. Projekt budowlany jest zgodny z tymi decyzjami i nie było podstaw do udzielenia decyzji odmownej. Wszystkie wymogi zostały spełnione.

Przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik zapytał, kiedy została wydana decyzja o warunkach zabudowy.

Z-ca dyrektora Wydziału Urbanistyki i Architektury p. Jolanta Kubacka, powiedziała że 10 maja 2013 r. była decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego, która poprzedzona była decyzją o środowiskowym uwarunkowaniu realizacji przedsięwzięcia z 31 grudnia 2012 roku.

Przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik chciał wiedzieć, czy w tej sprawie informowane były Rady Osiedla.

Z-ca dyrektora Wydziału Urbanistyki i Architektury p. Jolanta Kubacka, poinformowała że nie, ponieważ nie jest to inwestycja gminna na terenach gminnych, a tylko o takich inwestycjach Wydział ma obowiązek informować Rady Osiedla.

Przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik spytał, czy w takim razie Rady Osiedla nie są informowane o innych inwestycjach.

Z-ca dyrektora Wydziału Urbanistyki i Architektury p. Jolanta Kubacka powiedziała, że nie są, ponieważ wiele z około 2000 decyzji rocznie wydawanych jest na indywidualny wniosek osób fizycznych, na terenach prywatnych.

Przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik zapytał, jaka jest to instalacja.

Z-ca dyrektora Wydziału Urbanistyki i Architektury p. Wiesław Makal wyjaśnił, że jest to obiekt kubaturowy, w którym są tunele, do których transporterami będą wwożone masy.

Radny p. Mateusz Walasek zapytał, czy budowa inwestycji jest już rozpoczęta.

Pan Leszek Pieszczyk z Zarządu Remondis Sp. z o. o. poinformował, że obecnie uzyskiwane są wewnętrzne zgody właściciela co do udzielenia finansowania na zrealizowanie inwestycji. Jest to związane z tym, że teren ten w 2012 roku został nabyty od syndyka masy upadłościowej. W związku ze zmieniającym się prawem oraz obowiązkami dotyczącymi regionalnych instalacji przetwarzania odpadów komunalnych, instalacja musi być dostosowana do wszystkich wymogów. Dodał, że odpady są na tym terenie przetwarzane od 1997 roku – nie ma takiej sytuacji, że pojawią się tam nagle odpady, które stanowią kłopot dla mieszkańców lub kogoś w bezpośrednim sąsiedztwie. Obecnie Remondis posiada pozwolenie na budowę. Firma prowadzi właśnie rozmowy z dostawcą technologii, firmą budowlaną. Podobna instalacja budowana jest w Gliwicach. Budowa instalacji w Łodzi mogłaby rozpocząć się już, natomiast Remondis chce, aby wpisywała się ona w ogólny obraz potrzeb miasta, dlatego prowadzone są rozmowy z władzami Miasta. W raportach środowiskowych oraz we wszystkich dokumentach, którymi dysponuje Miasto jest opisana tzw. emisyjność. Zamyka się ona w obrębie działki.

Przewodniczący Zarządu Osiedla Bałuty Zachodnie, p. Konrad Jaros zapytał, jak instalacja oddziaływała będzie na ludzi, zamieszkujących w okolicach.

Pan Leszek Pieszczyk z Zarządu Remondis Sp. z o. o. powiedział, że przez 20 lat funkcjonowania na tym terenie sortowni odpadów opakowaniowych, mieszkańcy nie odczuwają uciążliwości. Remondis starał się robić wszystko, żeby odpady, które są na ten teren zwożone, na bieżąco go opuszczały. Firma zdaje sobie jednak sprawę z niepokojów mieszkańców, które są związane bliskim sąsiedztwem takiej instalacji.

Członkowie Komisji obejrzeni film, na którym pokazano identyczną instalację, wybudowaną w Opolu. Prezentacja multimedialna stanowi **załącznik nr 8** do protokołu.

Przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik zapytał o odorowość i czy instalacja jest całkowicie szczelna.

Pan Leszek Pieszczyk z Zarządu Remondis Sp. z o. o. powiedział, że można robić biostabilizację w tzw. systemach plandekowych (rękawach foliowych), jednak jest to narażone na mechaniczne uszkodzenia i ulatniające się z tego zapachy.

Pani Natalia Kuźma z Remondis Sp. z o. o. dodała, że na pewno nie będzie większej ilości odpadów, ponieważ w stabilizacji tlenowej jest stabilizowana frakcja podsitowa, czyli nie będzie przewożona większa ilość odpadów, tylko ta frakcja, która jest już przetwarzana mechanicznie przy ul. Swojskiej, będzie dalej przetwarzana biologicznie. Przetwarzanie biologiczne zapewnia to, że odorowość zamyka się w tunelach (odpad, który

będzie wywożony po tej stabilizacji, będzie mniej odorowy dla środowiska, ponieważ będzie ustabilizowany biologicznie). Wywożona będzie tzw. frakcja stabilizatu, czyli taka, która nie emituje żadnych odorów do powietrza. Z racji tego, że w Łodzi mamy do czynienia z taką lokalizacją, przestrzeń pomiędzy halą mechaniczną, a tunelami została zamknięta również halą, w związku z tym całe powietrze poprocesowe jest odbierane nie tylko z tuneli, ale też z całej przestrzeni, gdzie ewentualnie będzie przewożony odpad z hali mechanicznej (gdzie jest przetwarzana frakcja nadsitowa i podsitowa). Całe powietrze będzie przetwarzane w biopłuczce i biofiltrze o ogromnej powierzchni (powyżej 1000 m²). Każdy tunel jest wyposażony w wyciągowy wentylator o mocy 35kW, także nie ma powodu, aby obawiać się o odorowość.

Przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik zapytał, czy przy okazji kompostowni powstają jakieś odpady.

Pani Natalia Kuźma z Remondis Sp. z o. o. powiedziała, że frakcja komunalna odpadów zmieszanych nie podlega kompostowaniu. Podlegają mu odpady zielone, selektywnie zebrane i z tego, jeżeli spełnione zostaną wymagania, powstać może nawóz, lub środek poprawiający właściwości gleby, roślin. Natomiast po stabilizacji biologicznej zmieszanych odpadów komunalnych (frakcji podsitowej, czyli od 0 do 80 mm) powstaje stabilizat. Jest on przesiewany na sicie o prześwicie oczek 20 mm i frakcja podsitowa może być stosowana do odzysku, a frakcja nadsitowa jest kierowana do unieszkodliwiania, albo do spalarni.

Przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik chciał wiedzieć, jak przedstawia się to procentowo.

Pani Natalia Kuźma z Remondis Sp. z o. o. wyjaśniła, że cała frakcja podsitowa zmieszanych odpadów komunalnych stanowi ok. 50%. Dalej w procesie tracone jest ok. 30-35% (jest to strata masy, czyli objętości jest mniej o 30%). Potem, kiedy przesiewane jest to na sicie o oczkach 20 mm, to 45% jest to frakcja do odzysku, czyli frakcja drobna, a powyżej jest to frakcja, która idzie na składowanie. Także tylko około 30% całej tej frakcji musi być składowana.

Przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik zapytał, o koszt tej inwestycji. Dodał także, żeby Remondis nawiązał kontakt z radami okolicznych osiedli.

Pan Leszek Pieszczyk z Zarządu Remondis Sp. z o. o. poinformował, że szacowane koszty rozbudowy to ok. 18-20 mln zł. Jest jednak szereg możliwości finansowania takich inwestycji. Można ubiegać się między innymi o kredyt preferencyjny z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dodał, że Remondis chce być postrzegany jako „miły sąsiad, a nie uciążliwy”. L. Pieszczyk obiecał nawiązać życzliwy kontakt z radami osiedli.

Przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik podziękował inwestorowi za przybycie oraz satysfakcjonujące przedstawienie tematu. Ponownie zwrócił uwagę, że Wydział Urbanistyki i Architektury nie poinformował o fakcie budowy instalacji rady osiedli.

Z-ca dyrektora Wydziału Urbanistyki i Architektury p. Jolanta Kubacka poinformowała, że ponieważ tryb postępowania był taki, iż poprzedzająca była decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach, a potem decyzja celu publicznego, to decyzja

o wszczęciu postępowania i wydanie decyzji były w postaci obwieszczeń wywieszane, także w Internecie. Stroną było całe społeczeństwo i inwestycja ta była powszechnie znana.

Przewodniczący Komisji, p. Marek Michalik powiedział, że gdyby zostało to wysłane do rad osiedli, to można by powiedzieć, że zostało poinformowane całe społeczeństwo, w przeciwnym razie – nie.

Punkt 6: Wydawanie zezwoleń na usunięcie drzew lub krzewów w aspekcie zasad ochrony przyrody oraz uprawnień i obowiązków właścicieli nieruchomości, ze zwróceniem szczególnej uwagi na uprawnienia wynikające z prawa do zabudowy i zmiany sposobu zagospodarowania.

Punkt zostanie omówiony na następnym posiedzeniu Komisji (po przerwie wakacyjnej).

Punkt 7: Przyjęcie protokołu nr 10/VI/2015.

Nie zgłoszono uwag, dlatego **przewodniczący Komisji p. Marek Michalik**, zwrócił się o zaakceptowanie dokumentu:

**za przyjęciem wniosku głosowało 7 radnych,
przeciw – 0,
wstrzymało się – 0.**

Protokół sporządziła:

Katarzyna Rakowska